Kraków dnia 6 Października 1885 r.




ROK 17. Nr. 19.

**Numer pojedyńczy 20 ct.**

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja lub administracya „Djabła" na Kazimierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

**Przedpłata kwartalna:** w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct., w Niemczech 2 marki.

# KOŁU POLSKIEMU.

Jeźli chcecie, aby Was
Mądrymi nazywał „Czas"
To po dawnym wy zwyczaju
Gorące życzenia kraju
Lekceważcie — rzućcie w piec
I nie róbcie w Wiedniu hec!
Tylko siedźcie w Radzie pany,
Jak figurki z porcelany,
I kiwajcie głową tak,
Jak von Oben przyjdzie znak. —

Lecz jeżeli kraju dobro
Weszło wam pod siódme ziobro —
Jeźli chcecie aby lud
Był wam wdzięczny za wasz trud,
To nie bądźcie manekinem,
Ale ludźmi z głową, czynem
I nie róbcie tylko to,
Czego od was w Wiedniu chcą;
Lecz to róbcie przedewszystkiem,
Co dla kraju jest z pożytkiem!

Niech was nie oślepia blask
Ni obietnic ani łask;
Bo nie prosim my jałmużny
Lecz to, co nam rząd jest dłużny.
Czyny grunt — a słowo kłam
Chcą was mieć — niech dają wam!
Z polityki nic nie przyjdzie,
A kraj w coraz większej biédzie..
Ej! panowie, czas już czas:
O tym kraju myśleć raz!

## Dumanie pana Jacentego.

Dalibóg nie rozumiem, co tym wielkim politykom się stało, że się tak rozromansowali. Taki na ten przykład rozumny człowiek jak Bismark — o jakąś tam Karolinę pokłócił się z Hiszpanami, że o mało do wojny nie przyszło — a teraz znowu książę Batemberg z Zofią takie skandaliczne historje wyprawia, że to zwróciło ogólną uwagę. Za mało mu było jednak Zofji i gwałtem zachciało mu się jakiejś Rumelji. Jak tak apetyt tych panów będzie wzrastać — to ja mojej Kundusi niepewny jestem. Bo niechże na ten przykład panu Bismarkowi przyjdzie ochota, to gotów ją wziąść jak swoje. Mógł zabrać Lotaryngię — to mógłby mi i Kundusię jak nic zdmuchnąć z przed nosa. Siła przed prawem!

Już to w ogóle niemoralność straszna panuje u tych panów dyplomatów — jeden patrzy tylko jakby drugiego orżnąć, wydrwić i oszukać. Całują się i ściskają dla zamydlenia oczów sobie i drugim, a za plecami buty sobie szyją wzajem i na każdym z tego powodu czapka gore. Dla tego ja mojego chłopaka, jak mi go bocian przyniesie, nie dam na dyplomatę. Niech Bóg broni! Niech sobie będzie szewcem, krawcem, czem chce, byleby był uczciwym człowiekiem.

„Oj! stary, stary! trzymają cię się tylko żarty" (rzekłaby Kundusia gdyby mnie słyszała) a tutaj aż rozpacz bierze patrząc na to wszystko co z nami wyrabiają Prusacy i Moskale".

To prawda — straszne Bóg krzyże zsyła... tylko płakać — jednak ja nie wiem co się ze mną dzieje, ale, od pewnego czasu takie mnie jakieś zniechęcenie opanowało, że chyba poczciwe kumisko ma recht — utrzymując, że jakaś strzyga musi ze mnie gdy spię, wyssysać krwisko gdzieś z pod wątroby! Oj! tak, strzyga która się zowie charłactwem narodowem. Gdzie popatrzysz, wszędzie wstyd zamyka oczy. Poniewiera nami Moskal, poniewiera Prusak — ale to wszystko jest niczem w obec tego, że my sami sobą najbardziej poniewieramy — przytłumiwszy ów płomień w duszy, bez którego ciepła, każdy naród, skulony jak w febrze, tylko drży

pod wpływem zimna, jakiem obwiewa żywot jego, zły duch, pracujący nad zatratą.

Wszystko to są skutki owej sławnej pracy „organicznej“, która porobiła z nas Chińczyków umiejących się tylko kiwać na zawołanie! Wszystkie bodajby liczbą najdrobniejsze narody skupiają się dziś w sobie — i stają się silni bo w żywot swój wierzący — my tylko jedni wyparci z drogi bożej — rzucamy się ciągle na owe szatańskie manowce; gdzie dbając jedynie o byt osobisty, zatracać się musi poczucie narodowego sumienia! Stawamy pod jakąbądź chorągwią byle pod nią znaleść papkę, sól i Boże odpuść, kacabajkę cudzą, która litościwie pokrywa łachmany nasze, z szat pozostałych po ojcach.

Taka maleńka Finlandja stanęła oko w oko gotowa do walki z Goljatem — bo czuje w swej procy ów pocisk, którym Bóg obdarza wierzących w siłę praw swoich — a my co?

Ni ztąd ni zowąd spodobało się temu szalejącemu Krzyżakowi wypędzać Polaków z ziemi ojczystej — i wypędzają odważnie jak bydło z obory — bośmy nie wyrobili w sobie owej potęgi, której głos w znaczeniu moralnem, zaważa na szali społecznego porządku — jeżeli naród czuje się aż do szpiku jednem ciałem, jednym duchem!

Miljonowa gęba jest sztandarem naszego żywota. Ta gęba, rozdrobniona w cząsteczki kłóci się wiecznie sama z sobą — wieje z niej równocześnie i zimno i gorąco umie mówić, ani słowa — ale niestety jeszcze ta jejmość nigdy i nigdzie nie zbudowała sama sobie owego piedestału, z którego mówiących świat słucha.

Och ty niepoprawna gębo! przez litość dla kraju przestań się kłócić sama z sobą, zaśpiewaj chórem wspólną pieśń bratniej miłości — pchnij ową pieśnią ramię do ramienia, a potem zmilknij i dozwól aby duch jedności dźwignął mózgi taplające się w bagnie egoizmu — rozstopił lodowce, które mrożą serca i wprowadził naród na drogę pracy łączącej porozrywane ogniwa w jeden łańcuch. Precz z partyami! — precz z dzisiejszą tak zwaną „pracą organiczną“ — która tylko znikczemnia.

Dalej! weźmy się razem do budowy fundamentów odrodzenia — a wtedy będzie sobie mogła ku ochocie większej i owa gęba **krzyknąć**: „Dobra nasza“!

---

## ZRÓWNANIA I-go STOPNIA.

---

**Robienie bokami** = budżet miejski na rok 1886.

**Golenie bez mydła** = rozwikłanie sprawy gazowej.

**Gorączka** = Widzenie swej własnej wielkości w lustrze Dra Straszewskiego.

**Suchoty** = Gospodarstwo ekonomatu miejskiego panów Piotra i Teodora.

**Żółtaczka** = Twarz Dra Dumstreichera na widok dzienników narodowych, w lokalach stańczykowskich.

**Typhus intermitens** = Dr. **Caput** otrzymujący tylko co trzecią sprawę Cassae parsimoniae do zaskarżenia.

---

## Jest że wam znane!?

---

Boże pioruny — nie ziemskie trucizny
Z upadku martwe dźwigają ojczyzny!
A czy wy wiecie, wy na podłość chorzy
Lub na bezrozum — gdzie ten piorun boży?
On w piersi ludzkiej drga — i zwie się miłość!
I on rozcina tu losów zawiłość!

*Krasiński.*

Jestże wam znane uczucie miłości?
Wy niskie duchy! — w których tylko gości
Bezdno głupoty, pychy i próżności!
Ta — kwintesencja dziś waszej mądrości!

Znanaż wam miłość — czysta i ofiarna?
Co w koło — Boskiej myśli siejąc ziarna —
Serca rozgrzewa, tak jak promień słońca —
Duch uszlachetnia i krztałci bez końca?

Pierś nią zagrzana — niczem się nie trwoży —
Walką i trudem żadnym nie zniechęca...
Wolą — potężna jest — jak piorun Boży!
Ludzkość podnosi — ale nie zbydlęca!

Znacież tę miłość!? — Wy, co każdej chwili,
Miłością tylko i z miłości żyli!...
Wprawdzie! miłością! — co jak przykład uczy,
Ofiar nie daje — lecz sama się tuczy!

Miłość służalcza! — co zawsze was zbliża
Do dostojeństwa — do gwiazdki — do krzyża —
Dobrej posady — złotego galona —
Lub choć kluczyka — u fraków ogona!

To jest ideał waszej dzisiaj cnoty!
Więc ducha — jasne wciąż gaście promienie,
By nikt nie dojrzał dusz waszych nędzoty!
Wy — co narodu kazicie sumienie!

Gdzie wieźć nas chcecie? Iść z wami jest zbrodnią!
Nie tacy byli nam gwiazdą-przewodnią,
Co naród wiedli do zwycięstw i chwały...
To też ich pamięć — czci dotąd — kraj cały!

Ducha wciąż gasząc — w tych trudach i bojach,
Choć dopełniecie celu bez zawodu!...
Błyśniecie gwiazdą w carskich przedpokojach...
Ale nie w sercach Polskiego narodu!

**Maczuga.**

---

## Pytania i odpowiedzi.

— Jaka jest różnica między niedźwiedziem a stańczykiem?

— Niedźwiedź liże swoje łapy, a stańczyk cudze.

— Jaka jest różnica między masłem a p. Masłowskim?

— Nie ma żadnej; jedno i drugie trzeba **smarować.**

— Podobno sułtan skomponował jakiś kawałek muzyczny, nie myślałem, że taki muzykalny.

— Nic dziwnego, on już od dłuższego czasu śpiewał... cienko.

---

## Uniwersalne lekarstwo

---

Kiedy w kraju nieurodzaj,
Albo innej klęski rodzaj —
Szlachcic przy wina butelce
Pociesza się wtedy wielce,
Że, by radzić w owej mierze
**Ankieta** się w krótce zbierze.

Gdy minister po zwyczaju
Z wielkiej miłości dla kraju,
Podatkiem naftę okłada,
I przemysł w kraju upada,
Pocieszamy się, że przecie
Poruszy się to w **ankiecie.**

Gdy na galicyjskie chmiele
Pokupu w targu nie wiele,
Szlachcic do Lwowa pośpiesza
I tą myślą się pociesza,
Że ankieta jest — i że ta
Poradzi pewnie **ankieta.**

Słowem — czy bieda dokuczy,
Czy jak w szkole źle się uczy,
Czy grad, ogień, czy powodzie,
Czy też chłop umiera w głodzie,
My na wszystko to niestety
Nic nie mamy prócz **ankiety**!

---

## W WIEDNIU.

— Panowie, skoro rząd pozwala, aby obrady naszego Koła odbywały się w jednej ze sal parlamentu, to ja sądzę, że należy skorzystać z tej grzeczności rządu. Będzie to i taniej i wygodniej.

— Dziękuję za taką wygodę — po co Niemcy mają nas kontrolować i wiedzieć czy my grywamy w wista czy w taroka? Ja głosuję za najęciem własnego lokalu. Będzie człowiek czuł się u siebie.

## Lwowskiej Radzie.

---

Nie gorsz się przezacna Rado,
I niech ci to nie ubliża,
Że ja słysząc jak z paradą
Ślesz tam kogoś do Paryża —
By się tam, jak Rada życzy,
Uczył sztuki ogrodniczej;
Sądzę, że wprzód by się zdało
Wysłać takich tam nie mało,
Coby się uczyli wreszcie,
Jak porządek trzymać w mieście.
Co robić, żeby kanały
Powietrza nie zatruwały...
Jak się błoto, śmieci zbiera
Et caetera! et caetera!

---

## Jak Polaków nazywają.

---

**Niemcy** zwą nas . . . wichrzycielami.
**Moskale** . . . . . . buntownikami.
**Stańczyki** . . . . . warchołami.
**Uczciwi ludzie** . . . Polakami.

---

## W cześć Fr. Duchińskiego znakomitego patrjoty,

*którego działalności naukowej przypada w r. b. 50-letnia rocznica.*

Kiedy zgraja szatanów, oprawców i katów,
Szalejąc, — pianą fałszu miota na świętości,
Kiedy dzieje wszech-Słowian, Lechitów, Sarmatów,
Chce zbeszcześcić przymusem do swej pokrewności —

Gdy w swym dzikim cynizmie, urąga tym duchom,
Co się przed ich przemocą, bestjalską nie zgięły,
I co nie przychylały karków ku łańcuchom,
I jak ewangeliści dla prawdy ginęły —

Jawi się mąż miłością Ojczyzny natchniony,
Co wytrwał przez pół wieku, w pracy i mozołach,
I zniweczył jad fałszu w umysły wszczepiony,
I wykazał pradziady moskiewskie: w mongołach.

Serca polskie i polskie duchy wyzwolone,
Wieńczą dziś Ciebie mężu! hołdami wdzięczności,
Twe imię w Słowiańszczyźnie tak błogosławione —
Jako błogosławiony duch sprawiedliwości. **B—c.**

## RADY EMIGRANTA.

Synu mój! Jedź do kraju skoro pragniesz tego — ale nie mów, że tęsknota za rodzinną ziemią cię pociągnęła, bo ci nie uwierzą — albo wyśmieją.

Czuj po polsku, ale mów tylko po francusku, ogłoś się jako nauczyciel języka francuskiego tylko we francuskim języku.

Nie przyznawaj się także, że twój ojciec brał czynny udział w powstaniu 1863 r. — bo to tam w kraju uważają jeżeli nie za ciężką zbrodnię to za wielką nieprzyzwoitość.

Najlepiej byłoby, żebyś się nawet nie przyznawał, żeś emigrantem, lub synem emigranta — a broń Boże żądać czego w imię patrjotyzmu — bo tam gdzieby cię chętnie jako francuza przyjęto — drzwi zamykać ci będą przed nosem i uciekać przed tobą na ulicę.

Nie przyznawaj się nawet do nazwiska polskiego. Ogłoś się w dziennikach notabene po francusku, że Francuz prosto z Paryża przybył i ma zamiar w chwilach wolnych dawać lekcje konwersacji i literatury francuskiej — a będziesz rozrywany, że rady sobie dać nie będziesz mógł z lekcjami. Gruba arystokracya defilować będzie z tobą pod rękę po mieście i zapraszać cię na rauty i zebrania swoje.

Probatum est — szczególniej w Galicji i w wielkiem księstwie krakowskiem.

## GRECKA RADA.

Była raz w Grecyi, gdy ją Rzym pokonał
Wysoka Rada radców od nauki —
A już był wtedy duch wolności skonał,
I nakazano, żeby uczyć wnuki
Wielkich pokoleń, tylko czci Cezarów
I tylko małej pochlebiania sztuki.
Ale że język był jeszcze ojczysty,
A pargaminy pełne owych czarów,
Jakie wywiera patryotyzm czysty
Zaklęty w słowo — więc rzekli radcowie...
(Rady krajowej — szkolnej — tam nie było:)
— „Źle będzie z krajem, gdy młodzi Grekowie
Pojmą, że miłość przeszłości, jest siłą“
Rzekli — i siedli badać pargaminy,
A było kilka mistrza mniej znanego,
Co zapisywał sławnych Greków czyny,
Najwięcej jednak przepisując z tego,
Co napisali genialni Grekowie;
Znaczny był foliant, ot, coś w tym rodzaju,
Co dziś się w szkolach **Wypisami** zowie.

Kiedy zbadali, rzekli: „Zgroza! zgroza!
Mecherys zdrajca Cezara i kraju!
Mecherys (mistrz ów) godzien jest powroza.“

— „Patrzcie, rzekł jeden z tej wysokiej Rady —
Czyż takie rzeczy uczą lojalności,
Czyliż nie wiedzie to raczej do zdrady
Imperii wielkiej, gdy młódź o miłości
Nie państwa czyta, ale o Atenach,
O Periklesach, cheronejskich scenach,
Leonidasach i Alcybiadesie,
I tem podobnem warcholskiem plemieniu,
Gdzie jest, co ustęp, rzecz o odrodzeniu
Ojczyzny wielkiej? Panowie, Hellada
Geograficznem jest tylko pojęciem,
A mówić o niej, to państwowa zdrada!
I myż to mamy, my, Imperatora
Pokorne sługi uprawniać te rzeczy?
I zamiast uczyć co to jest pokora,
My pozwalamy uczyć jak się przeczy;
Na stos panowie! taka księga zdrożna!“

„Na stos!“ — powtarza i rada pobożna.

I poszedł rozkaz do mistrzów z kolei:
Niech księgi zdrożnej grecka młódź nie czyta,
Niech z niej nie czerpie do buntów nadziei!
— „Za cóż ten wyrok?“ jeden z mistrzów pyta.
Wysoka Rada zaś na to powiada:
— **„Bo księga ta jest zbyt patryotyczna,**
Więc inny będzie takich czytań zarys
I już go zasiadł pisać mistrz Prochnarys.“

Otóż historya owej greckiej Rady,
Co się po cichu **dopuściła zdrady**
**Na swego ludu nadziei — młodzieży!**
Grek, odtąd sługom Cezarów nie wierzy.

**X. L. M.**

## Skutki jazdy do Pesztu.

W niedzielę, dnia 20 — gdy muzyka zagrała w teatrze czardasza między aktami — publiczność żywymi wybuchnęła oklaskami. Ponieważ entuzjazm ten dla Węgrów zawdzięczać należy jedynie wycieczce naszych radców na wystawę do Pesztu — przeto p. Jakubowski wnosi, aby publiczność przez powstanie podziękowała p. Szlachtowskiemu za trudy podjęte w celu rozbudzenia zamiłowania do czardasza.

## Żałowała — płakała.

Żałowała lilii — żałowała róży
Złamane, zdeptane w ogródku po burzy.
Żałowała bluszczu z dworku białej ściany
Stargały, uniosły — wichru huragany.

Żałowała kłosów splatanych zawieją —
Siane w pocie czoła, witane nadzieją.
Żałowała ptaszka, szukał słońca... ziarna...
Gniazdko mu zburzyli — marna praca marna..

Płakała poznawszy piersi ludzkiej burze,
Serce... życie... łamią nie lilije — nie róże —
Płakała, gdy miłość, wiarę, ideały —
Srogie wichry losu, jak bluszcz potargały.

Płakała, gdy ludzie padali, jak kłosy,
Pod ręką moskala na krwawe pokosy.
Płakała — jęk cichy... zbiry knutujące
Pędzonych na Sybir — tysiące. . tysiące...

Bo róża zakwitnie, ptaszek gniazdko zlepi,
Kłosy się podniosą, bluszcz ściany uczepi —
A ci, których knutem pędzą w świat daleki —
Rodzinne swe gniazda żegnają na wieki!

**Zora.**

## Dowcipny lokaj.

— Pan w domu?

— Nie ma proszę pana, ale niedługo przyjdzie. Może pan poczeka — oto stołek.

— Stołek? Cóż to za gadanie? To ty nie wiesz z kim masz do czynienia? — Jestem hrabia!

— A! w takim razie podam dwa stołki.

## ?

Jeden z posłów — toż go znacie —
Zrobił Gescheft na reichsracie —
Gdy mu niepotrzebna Rada,
Dziś poselski mandat składa.

# Urywki z konkursowej komedji: „Pożar na Wschodzie“.




### Z Prologu:

**Stary Znajomiec** gdy naród zmoskalił,
Wpadł — i ojcowską chatę mu podpalił;
A Bulgar nie wie, że w **nowej**, gdy stanie,
On niewolnikiem — car panem zostanie.

### Anglik:

Goddam! ten Turek w rumelskim pożarze
Poparzy cielsko: Trza pomódz fujarze.
Lecę z **balsamem** — ale biedaczysko
Grubo zapłacić musi mi za wszystko!




### Bismark:

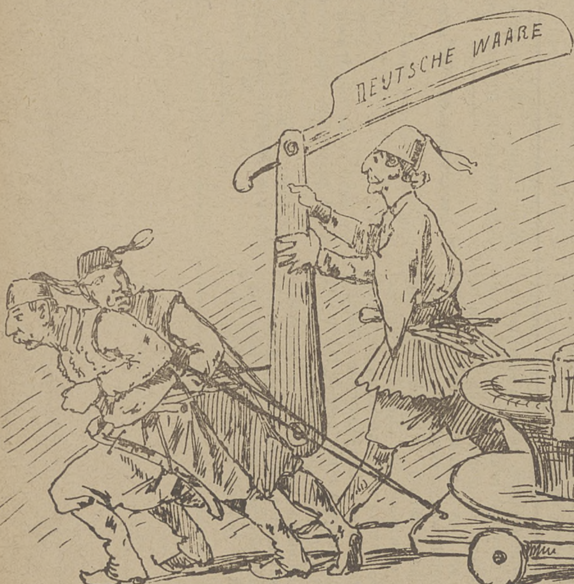
Biedny ten Turek! łzy z oczów mi kapią,
Owe huncfoty strasznie go podrapią.
Choćbym miał z ognia sam wyciągać głownie,
Ratować będę **bezinteresownie.**

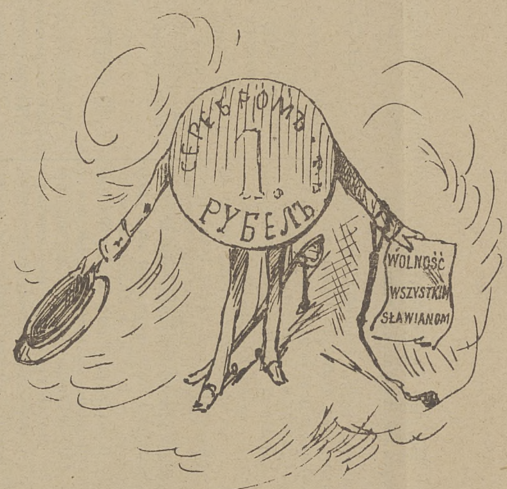
### Polak:

Popatrz się stary! **podartym traktatem**
Podpala fajkę ten, co naszym katem!
Jakże usłużny ów miot Barabasza!..
Tak samo zguba zaczęła się nasza.

### Andrassy:

Pokój moim ideałem!
Świat wie czego dokazałem!
Dziś mnie proszą na owoce
Mych zabiegów... aż się pocę...




ODBITO W LITOGR. A. PRUSZYŃSKIEGO W KRAKOWIE 1885.

### Chór wyzwoleńców:

Drzyj Turcjo! drzyj obrzydła!
Dają brzytwę, dają mydła;
Zaśpiewawszy **pieśń swobody**,
Ogolimy wam łby, brody.

### Głos Djabła polskiego:

Nieszczęśliwe, ciemne ludy!
Łby ogólcie sobie wprzódy,
Krew się ludzka wciąż tam sączy,
Gdzie się **Krzyżak z Moskwą** łączy.

### Rubel:

Obleciałem ziemi kawał,
Nigdziem w pracy nie ustawał..
Hurra!! hurra!! **wio rabiata!**
Na pohybel reszty świata.

## Uwagi śledziennika

o sprawie bulgarsko-rumelijskiej.

Ten pan basza Gawril — to musiał być prawdziwy Gawryło, skoro nic a nic nie wiedział o rewolucji ktorą mu pod nosem przygotowali. — Safanduła to w rodzaju burmistrza krakowskiego, ale nie dzisiejszego, tylko z przeszłego wieku — owego, co go to Anczyc i Narzymski do sztuk wpakowali. Ten także leżał sobie spokojnie w łóżku i dopiero od służącej wracającej z miasta dowiedział się, że jakiś pan Kościuszko rewolucję robi na rynku krakowskim — kubek w kubek tak samo stało się temu panu Gawryle. Ale ów pan Stransky dzielnie się spisał — nie ma co mówić. Dziennikarze darować mu tego nie mogą, że zrobił rewolucję nie zawiadomiwszy ich poprzednio o tem. Była to taka niespodziewana niespodzianka, że żaden dziennik nie może się pochwalić, że ją zwąchał lub przynajmniej miał o niej jakiekolwiek przeczucie — jeden tylko staruszek „Czas“, który ma słabość bawić się w proroka przyznaje sobie, że po zgodzie w Kromieryżu on zaraz się domyślał, że coś się stanie! — Co to miało być, tego nie wiedział, przypuszczał, że może hr. Taffe z wdzięczności za użyczenie mu parasola przez jednego z jego korespondentów — da nową obietnicę Galicji — albo, że który z hr. galicyjskich szambelanem zostanie, albo „Czas“ dostanie debit do Rosji — a tu zamiast tego wszystkiego powstanie w Rumelji i książe Alexander Batem-berski z łaski Bożej i pana Stranskego zyskał w dodatek do swego księstwa jeszcze jedno księstwo. Dziennikarze łamią sobie głowę teraz, czy w Kromieryżu wiedziano już o tem czy nie? Że korespondent „Czasu“ nie wiedział o tem to pewne i nic dziwnego, bo był zajęty rachowaniem stołków w teatralnej sali, spisywaniem potraw, które podawano na stół cesarski, oglądaniem ubiorów etc. — ale że Bismark choć tam nie był wcale wiedział, to rzecz niezawodna, i kto wie czy księcia Batem-berskiego nie wysłano na rekonesans dla przekonania się, co też Turcja na to powie, jak się tak wezmą do urywania jej po kawałku.

Przypomina mi się tu historyjka o malcach co to chcąc śpiącej przekupce ze stragana sciągnąć owoce, najprzód posłali malca najmniejszego, żeby ją szarpnął za spodnicę i wypróbował czy się obudzi, czy nie! — Turcja się obudziła i chciała malca chwycić za uszy a malec się wymawia, że on nie miał wcale zamiaru zwędzić jej Rumelji na własność, tylko chce ją sobie pożyczyć na wieczne nieoddanie. Czy Turcja zgodzi się na taką nieograniczoną pożyczkę jak już zrobiła przy Hercogowinie i Bośnji, czy inne mocarstwa nie zechcą także coś pożyczyć przy tej sposobności, to przyszłość niedaleka pokaże — a ponieważ największy apetyt jak powiadaja Francuzi przychodzi podczas jedzenia — więc jak się z takim powiększonym apetytem zabiorą do Turcji, to ją zjedzą panie z kretesem.

## POLONEZ.

Jeżli prawda, że graf Alfred
„Przeglądowi“ cofnął wsparcie;
To mu tutaj „Djabeł“ brawo
Bije szczerze i otwarcie.

Lepiej późno, niźli nigdy —
Wart braw, kto zły czyn odrabia;
Kto pogardza podłym człekiem,
Wart oklasku! — wart pan hrabia!

## Do szanownego wydziału medycznego.

Wiadomo, że naród polski złożył pieniądze na pomnik dla Adama Mickiewicza i **tylko** na pomnik dla Adama Mickiewicza. Tymczasem pojawiają się rozmaite projekty użycia tych pieniędzy na inne cele. Między innemi pewien obywatel, widocznie mocno chory na zapalenie mózgu, utrzymuje, że należałoby sprowadzić za zebraną sumę, zwłoki jednego z najnikczemniejszych królów polskich, których nam aż trzech wydał wiek XVIII. Tenże pacjent twierdzi, że Thiers więcej dobrego zrobił dla Francji niż Mickiewicz dla Polski; a projekt swój w Numerze 214 N. Reformy, w artykule **Nadesłane** nazywa „poważnym“.

Jeżeli projektodawcy podobni, nie rozumieją tego, że **każdą własność cudzą** trzeba szanować a tem bardziej **własność narodu**, jeżeli zatem nie mają być pozwani przed sąd karny, proponuję szanownym kolegom aby ich zawieźć do szpitala obłąkanych.

Dr. Paracelsus Bombast von Oeheschein.

## Panu Sozańskiemu.

Jeźli ci tak miłe króle
To rusz grosza w swej szkatule,
I zakupuj gdzie się zdarzy
Różnych krolów od grabarzy —
Aby w oczach Europy
Pokazać ich blisko kopy!
Naród zaś, nadobny panie
Inne w sprawie tej ma zdanie,
I za kilka lichych króli
Mickiewicza stokroć woli,
Więc Filipie... vel Sozański,
Coś szwankuje móżdżek pański.

## Z lwowskiej Wszechnicy.

Pan Dybowski nie spisał się!
Tym uwagom co są w „Czasie“
Daję brawo!
Nie każdego karmić **trawą**
Rzecz przystojna, pożyteczna
I bezpieczna.
Nie wiesz widać profesorze,
Że co w Moskwie dziać się może...
W Polsce: zasię!

Nazwisko **Walerjana Podlewskiego**, zapisaliśmy na karcie dobrych synów Ojczyzny. Był to jeden z owego narodowego rycerstwa, które przed pół wiekiem z ochotą przelewało krew i ginęło w walkach o najświętsze prawa. Był to jeden z tych, którzy stali zawsze i wszędzie pod sztandarem gorącej miłości dla kraju i nigdy mu się nie sprzeniewierzyli w niczem.

Należną cześć zmarłemu wyraził Lwów, ustami, zasłużonych mężów — a z serdecznem słowem kapłanów polskich złączyło się nad zwłokami starca tego, również ciepłe i wzniosłe słowo kapłana ruskiego — za co: niechaj Mu Bóg błogosławi! —

## W redakcyi „Djabla“.

— Redaktorze zmasakrujcież na miły Bóg artystyczną dyrekcyę teatru za wystawienie takiej ramoty lichej jak: „Pokątny doradca.“

— Dam jej spokój, przez wzgląd na recenzenta „Nowej Reformy“ który się widocznie przygotowuje do wzdychań za artystyczną dyrekcyą Koźmiana.

(Nadesłane z prośbą o umieszczenie).

## Do powszechnej wiadomości!

„W pierwszych dniach października wystąpi z naszej redakcji główny pracownik „podpisujący się jako wydawca“ p. Niwra.

Utworzył się natomiast komitet redakcyjny, który czuwać będzie nad sobą samym, aby nie zmienił dotychczasowych nikczemnych tendencyj, aby szedł dalej plugawą drogą, którą sobie zakreślił, brzydząc się uprawianiem paszkwilu przeciwko swoim chlebodawcom — chłoszcząc czyny zle **wszystkich** (!!) bez wyjątku stronnictw (!)

Szanowni czytelnicy! Jesteśmy otwarci. Kłamiemy, a kłamstwo nasze dochodzi jak sami widzicie aż do bezczelności, zwłaszcza że p. Niwra jest nam tak dogodnym lokajem jakby nim nikt inny być nie mógł.

To nasze wszelako kłamstwo nie szkodzi nikomu a bezczelność jest gatunkiem humorystyki polskiej uprawianej z powodzeniem od czasu narodzin „Teki Stańczyka“.

Ta potrzeba bezczelności będącej nieodzowną podwaliną świetnej przyszłości naszego pisma, doszła do tego stopnia, że jak to widzicie i z „Listów postępowicza“ i z rabagasowskiego feljetonu: „Pod latającą ropuchą“, kłamiąc wierutnie wszystko, stanęliśmy na tym punkcie stańczykowskiej komiki, że wmawia „podlatająca owa ropucha“ w demokratę Pawlikowskiego, iż się zobowiązał nasz humorystyczno-paszkwilistyczny „Smród“ popierać w celu zamordowania niezawisłego a kością w gardle nam stojącego „Fojtesa“ vulgo „Djabla“.

Widzicie panowie, że z drogi na którą wstąpiliśmy nie schodzimy w nadziei, że zbałamuciwszy da Bóg doczekać „ulicę“, którą nazywamy „pociąglarzami“, zrobimy z nich sobie „knechtów“, płatnych różnego rodzaju „obiecankami“.

Prócz tego (kłamiąc dalej) zawiadamiamy was, że amerykańskiej sławy rysownik pełen humoru i głębokiej satyry, objął część humorystyczną rysunkową, która dotąd **najsłabszą była**, choć Tempuś z polecenia swych służbodawców unosił się nad nią — jak zaś teraz jest ona **mocną**, „proszę spojrzeć tu i tam“ w dzisiejszym numerze naszym! Jeżeli się wam jednakowo nie spodoba,

i tego odważnego rycerza, który jedynie przyznaje się jawnie do zamieszkania w naszej zgniłą przesiąkniętej jamie — odpędzimy jak jego poprzedników, a weźmiemy na ów żołd, o którym wyżej wspominamy, innego znowu jakiego knechtę, pełnego honoru i płytkiej satyry!

**Komitet redakcyjny**
stańczykowskiego „Smrodu“ v. „Bicza“.

## Odpowiedź:

**Wszystkim za jednego w Wadowicach.** Wierszyk: „Z historyjek Wadowickich“ nadesłany nam przez osobę zasługującą na zaufanie — umieściliśmy w przekonaniu, że opowiada prawdę. Z waszych objaśnień nie widzimy szanowni Panowie, ażeby autor mijał się z prawdą — widzimy tylko, że w wykryciu haniebnej zbrodni — pierwsza zasługa należy się p. Emiljanowi Loeb... o czem autor mógł i powinien był powiedzieć. Że nie powiedział, czyż naszą to winą, jeżeli zwłaszcza sens rzeczy nic na tem nie stracił? Wierząc w nasze zasady na sprawiedliwem sądzeniu rzeczy oparte, lepiej byłoby z Waszej strony panowie przesłać nam artykulik dopełniający, niż czynić nie zasłużone wyrzuty.

## NADESŁANE.

Na zimniejszą porę roku powróciłem z Zakopanego do Krakowa, gdzie jak w roku przeszłym oddaję się wykonywaniu wodoleczenia (hydroterapii) i leczniczej gimnastyki w połączeniu z mięsieniem i ortopedyą. Dotyczących chorych przyjmuję jak przedtem w „Łazienkach górnych w ogrodzie“ od 11 do 12 w południe, tudzież w swoim zakładzie gimnastycznym przy ulicy Sławkowskiej l. 31 od godz. 3—4 popołudniu.

**Dr. Wenanty Piasecki.**



**Do dzisiejszego numeru dołącza się: PROSPEKT na „TYGODNIK POWIEŚCI“.**

# PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

### *Wawel.*

*Groby królewskie zwiedzać można codziennie.*

*Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.*

*Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.*

### *Kościół P. Marji*

*Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł. za opłatą.*

*Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.*

### *Muzea i zbiory naukowe.*

*Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.*

*Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagiel. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.*

*Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.*

*Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg* **Kopernika** *z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.*

*Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynkn głównym w Sukiennicach) codziennnie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 cent., w Niedzielę 15 cent.*

### *Instytucye finansowe*

**Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII. Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

**Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.** — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII. Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

**Filija banku hipotecznego**, *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

**Bank galicyjski,** *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i Niedziel.*

**Kasa Oszczędności**, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

**Salon artystyczny Biasiona.**
*Rynek główny Nr. 14, I. piętro. Salon otwarty od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.*

### *Domy bankowe*

**Stanisław Feintuch,** *Rynek gł. Szara kamienica.*

**Albert Mendelsburg,** *Rynek N. 9.*

### *Domy komisowe.*

**I. Nawrocki.** *Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Bióro spedycyjne.*

### *Dentyści*

**I. Dłużyński,** *(ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro). Od godz. wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.*

**K. Goebel,** *(ulica Franciszkańska Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiel. Od godziny 9 — 1 i od 3 — 5.*

*Wsech nauk lekarskich.*

**Dr. Kazimierz Szymkiewicz.** *ordynuje od godz. 9—2 i od 3—5, ekstrakcye przy użyciu środków znieczulających.*

**W. Hrebenda,** *ul. Szpitalna N. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9—1 i od 2—5.*

### *Zakłady fotograficzne.*

**A. Szubert,** *przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą Grunwald panorama Krakowa, komplety widoków Tatr Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

### *Składy obuwia.*

**Antoni Markiewicz,** *ulica Sławkowska* **Hotel Saski**. *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

### *Księgarnie.*

**K. Bartoszewicz**, *księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.*

### *Apteki.*

**I. Trauczyński**, *(apteka pod koroną) Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.*

*Apteka pod Gwiazdą* **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

### *Fabryki pierników.*

**K. Molęcki** *w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekłodanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

### *Pierniki i sucharki.*

**z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu** *są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod L. 23 (naprzeciw ul. Szewskiej.)*

*Przez jego C. K. M.* **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. M.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione**, *odznaczające się* **niedorównanym smakiem**

### *Składy fortepianów.*

**F. Masłowski,** *l. 309 ul. św. Jana.*

### *Magazyny i handle.*

**Wilhelm Fenz,** *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

***Leon Feintuch.*** *(Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie, najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

**H. Fritsch,** *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych. wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

**Antoni Rothe** *w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 13, poleca Szan. Publiczności swój własny wyrób świec woskowych gładkich i z ozdobami, oraz skład świec stearynowych i stocków po cenach najniższych. Dostazmożna codziennie świeżych pierników w różnych gatunkach.*

***Porębski, & Zimler*** *dawniej* **Józef Reiedel** *Rynek główny „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócine i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i mężkiej własnego wyrobu, parfumeryi,* **materyj** *i galonów na* **aparata kościelne** *i t. p.*

*Magazyn towarów damskich. Roboty ręczne. Aparaty kościelne.*

**Karolina Soblik,** *ul. Florjańska dom Wgo Matejki Nr. 41. Skład i szwalnia wszelkiej bielizny a głównie dziecinnej poleca się łaskawej publiczności. Długoletnia exystencya daje najlepszą o wyrobach rękojmię. Ceny przystępne.*

**Ludwik Weber,** *Rynek gł. Fabryka pościeli i materaców. Skład dywanów i wózków dziecinnych. Przyjmuje zamówienia na wyprawy od najtańszych do najwykwintniejszych. Wybór wielki. Ceny przystępne.*

**P. Selinger,** *ul. Grodzka Nr. 27 poleca swój bogato zaopatrzony skład najnowszych i najmodniejszych berneńskich, angielskich i frencuskich towarów sukiennych po najtańszych cenach.*

**Andr. Schultz,** *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb: lakierów pendzli i złota malarskiego korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

**Antoni Suski**. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie. reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter piwo okocimskie.*

# DALSZY CIĄG PRZEWODNIKA.

**F. Lenert**, *ul. Sławkowska N. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

**Juliusz Grosse**, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

**F. Lenert**, *ul. Sławkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

**Jan Janiga**, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po umiarkowanych cenach.*

**Ignacy Rojkowski**, *ul. Florjańska l. 24 pod „trzema dzwonami", poleca swój Handel oficie zaopatrzony w cukier, kawę, herbatę rosyjską, rum z jamajki, cognac francuzki, porter angielski, wina węgierskie, austryackie i francuzkie oraz wódki Opawskie po najtańszych cenach.*

**H. Soczek, tokarz i optyk.** *naprzeciw kościoła N. P. Marji pod Murzynami.* **Magazyn** *lornetek, cwikerów, okularów, dalekowidzów, termometrów, barometrów itp. Wybór drewnianych fajek, cygarniczek i pip do piwa. Przyjmuje wszelkie* **obstalunki** *w zakres robót* **optycznych i tokarskich** *wchodzące.*

**S. Reichman**, *ulica Floryjańska Nr. 21.* **Skład bielizny** *męzkiej damskiej, dziecinnej — tak własnego wyrobu jak i z fabryk zagranicznych.* **Obstalnnki** *najstaranniej wykonywa się tak z własnego jak i dostarczonego materjału. Przyjmuje zamówienia na* **wyprawy ślubne** *i wszelkie* **hafty**. *Wielki wybór pończóch.*

**Henryk Frist**, *ulica Floryańska Nr. 39. Skład obrazów i obrazków świętych, książek do nabożeństwa w najgustowniejszych oprawach, przyjmuje się obrazy do oprawy w ramy. Skład papieru i materyałów piśmiennych, książek obrazkowych dla dzieci oraz fotografij z najpierwszych gateryj światowych. Główny skład ogni sztucznych.* **Ceny najumiarkowańsze.**

**J. Matusiński**, *ul. Grodzka Nr. 8. Magazyn* **towarów galanteryjnych i strojów damskich.** *Sznurówki,* **koronki.** *rysiki,* **welonki**, *wstążki,* **kwiaty**, *krawaty męskie i damskie* **kołnierzyki.** *szkarpetki,* **pończochy** *itd. Skład wszelkich drobiazgów do* **krawieczyzny** *i* **białego szycia**.

**J. Sobolewski**, *ulica Grodzka, Nr. 3.* **Magazyn** *bławatny i* **konfekcyj damskich**. *Wielki wybór nowości w* **wełnie; jedwabiach. aksamitech** *i* **materjach do prania** *oraz gotowe* **suknie. paletoty. płaszczyki, rotundy. okrycia i żakiety. Płaszczyki** *dla panienek* **koronki** *wełniane ręcznej roboty.*

**D. Buchner**, *Stradom, Nr. 23. Bogato zaopatrzony* **skład towarów bławatnych** *— materyj jedwabnych czarnych i kolorowych,* **aksamitów** *lyońskich,* **dywanów** *angielskich,* **płócien** *rumburgskich. Sprzedaż* **częściowa i hurtowna.**

**M. Tigner**, *skład czapek i kapeluszy. ul. Grodzka Nr. 28, poleca się łaskawej Publiczności. Ceny nader umiarkowane.*

**J. BAZES, wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów** *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany**; *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

**J. Koral**, *w Rynku gł. pod L. 13,* **magazyn bławatnych i wełnianych towarów**, *oraz płócien, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończóch saskihc i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacya tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancyą. Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.*

### Magazyny ubiorów męzkich.

**Adam Lipczyński**, *magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny Nr. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.*

**Andrzej Bernacki**, *ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty.*

**Józef Zarzycki**, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i dryłów z fabryk zagranicznych.*

**Leon Passyga**, *przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich jakoteż i przyniesionych materyałów. Ceny przystępne.*

**Józef Stachurski**, *ul. Florjańska pod l. 363 w domu W. Matejki ma zaszczyt polecić swój bogato zaopatrzony skład kortów i sukna jak niemniej skład gotowych sukien męzkich. Pracowawszy po pierwszorzędnych zakładach śmie sobie pochlebiać, że najwybredniejszym nowet wymogom będzie w stanie zadość uczynić. Zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.*

### Litografie.

**A. Pruszyński**, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

### Wyroby siodlarskie i rymarskie.

**A. Szklarski**, *ulica Floryańska. Główny skład siodeł, wyrobów galanteryjno-siodlarskich, oraz przyborów podróżnych i myśliwskich.*

### Zakłady kuśnierskie.

**A. Królikowski**, *plac Dominikański Nr. 3. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy.* **Ceny jak najniższe.**

**A. Jachimski**, *poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 16. Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reparacye. Obstalunki wykonywują się punktualnie po cenach umiarkowanych.*

**Franciszek Chęciński**, *ul. Grodzka Nr. 18. I. piętro. Skład własnych wyrobów kuśnierskich futer męzkich, kołnierzy, rękawków, czapek i t. d. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. Wszelkie obstalunki oraz reperacye wykończa się najstaranniej i najpunktualniej po cenie umiarkowanej.*

### Magazyn rękawiczniczy.

**F. Lubański**, *plac Dominikański l. 3 poleca* **wielki wybór rękawiczek** *własnego wyrobu glansownych, duńskich, jelonkowych, niciankych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rupturowych i innych bandaży i t. p. i t. p. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancyą i przystępnemi cenami.*

### Zakłady tapicerskie.

**Karol Pieniążek**, *ul Florjańska Nr. 28, dom Ks. Lubomirskiej. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye w zakres tapicerstwa wchodzące. Wielki wybór gotowych mebli, materje i wszelkie potrzeby dekoracyjne z piewszorzędnych fabryk. Rysunni mebli i próby materyj przesyła na żądanie wraz z cennikiem.*

**Stefan Iglicki**, *tapicer i dekorator, przy ul. św. Jana Nr. 12, podejmuje się urządzenia apartamentów, wszelkich dekoracyj, tapetowania pokoi, oraz wszelkich robót do zakresu tego zawodu należących ręcząc, za trwałe i eleganckie wykonanie.*

### Fabryka pozłotnicza.

**E. Leicht**, *Rynek gł., pod L. 51, przyjmuje i wykonywa: ramy złocone do obrazów i luster, gzemsy i rozmaite do tego zawodu należące przedmioty oraz wszelkie roboty kościelne i salonowe,* **ręcząc za szybkie wykonanie i umiarkowane ceny.** *Reparacye uskutecznianę bywają w jaknajkrótszym czasie.*

### Hotele.

**Drezdeński Ziembińskiego**, *Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.*

**Europejski Łapińskiego** *— przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.*

### Magazyn mód

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej**, *w Krakowie Rynek główny. Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

### Odlewarnia żelaza i metalów.

**L. Zieleniewski**, *w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.*

### Wyroby masarskie.

**Wiktor Armółowicz**, *ulica Floryańska pod L. 352, poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.*

**Stanisław Armółowicz**, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

**J. K. Kurkiewicz** *ul. Grodzka L. 85, Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

### Cukiernie.

**K. Dobrzański i Sp.** *Rynek gł. l. 24. vis a vis odwachu, zaopatrzona codzień w świeże cukry i ciasta po cenie umiarkowanej. — Wszelkie zamówienia w miejscu lub na prowincyą wykonuję punktualnie. Czytelnia zaopatrzona w dzienniki zagraniczne i krajowe.*

**REMAN & HENDRICH (Sukiennice)** *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfotrem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych. Wielki wybór najwyborniejszych* **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

### Restauracye.

**Nowakowski i Muszyński** *w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

**T. Turliński**, *w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Florjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje bale wesela itp. Z obowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.*

### Zakład stolarski.

**Romana Chmurskiego** *(firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuzki i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

### Zakład kowalski.

**M. Salwiński**, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** *i* **lakierniczych**, *po cenach nnjprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie* **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacye** *wykonuje jak najstaranniej.*

**Aleksander Łopatkiewicz**, *przy ulicy Zwierzynieckiej l. 23. Wykonuje wszelkie roboty w zakres tegoż fachu wchodzące jako to: wszelkie atelie dla pp. fotografów, okna żelazne, balkony, krety i t. p. Reperacye uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.*

### Skład drzewa.

**Salomon Liebling** *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego**. *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny**. *za których* **trwałość** *ręczy właściciel.*

### Centralne biuro

WYNAJMU MIESZKAŃ

*W. Grabowskiego*

*w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ul. Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

# DODATEK do Nru 19 „DJABŁA“ 1885 r.

*Otrzymaliśmy następujące pismo:*

„Przed paru tygodniami „Czas“ w kronice swojej zawiadomił, że niejaka Jędrzejowska służąca, popełniła **samobójstwo** wyskoczywszy na bruk oknem z trzeciego piętra przy ulicy Brackiej. W dni kilka dodał, że zmarła, cierpiała na pomięszanie zmysłów — gdy tymczasem według opinji wszystkich, którzy ją znali — była to poczciwa, pracowita, pobożna i przy najzdrowszych zmysłach biedaczka, która uciekłszy oknem z pokoju, po trzech kwadransach stania na gzymsie trzeciego piętra spadła i zabiła się na bruku! — Zatem „Czas“ **już zabitą** bił jeszcze potwarzą po śmierci, zrobiwszy z moralnej i pobożnej osoby: **samobójczynię** — a później z niewiadomych przyczyn jeszcze i warjatkę.

Gdyby nie energja niezłomna wzniosłego chrześcijanina i gorącego kapłana, księdza Żulińskiego — to konsystorz, klinika, publiczność, a może i władza policyjna byłyby w błąd wprowadzone — za pośrednictwem tego moralnege pisma!

Ksiądz Żuliński zwalczył różnego rodzaju zapory ewangeliczną siłą, jaką nadaje oburzenie cnotliwych i pochował na cmentarzu nieszczęśliwą ofiarę — mając nad jej grobem przemowę, która do łez poruszyła obecnych.

Cześć Ci obrońco uciśnionych“.

Z naszej strony nic tutaj nie dodajemy, albowiem sprawa ta znajduje się w sądowem śledztwie. Zapewniamy jednak, że jeżeli okażą się prawdziwemi pogłoski, które objaśniają śmierć tej nieszczęśliwej służącej — to zły czyn, napiętnujemy z całą otwartością jak zawsze, nie naśladując pewnych dzienników, które w bawełnę obwijają nazwiska występnych. Tu tylko przyłączamy się całem sercem do wyrażenia zasłużonej czci szlachetnemu kapłanowi, księdzu Kazimierzowi Żulińskiemu.

## Z piosnek wielkopolskich.

Źle w Poznaniu, źle się dzieje,
Czemu winni dobrodzieje
Naszych gazet redaktorzy,
Oraz liczni ich faktorzy.

Wstyd i hańba dla Poznania,
Że policyi władza znana
Tak chętnie rozpędza tłumy,
**Co pogubiły rozumy.**

Gdy los srogi już nas nęka,
Gdy banita brat nasz stęka,
**Dłoń zgodną** sobie podajmy
I rozpędzać się nie dajmy.

Nie trzeba serc sobie krwawić,
Wspólna moc zdoła nas zbawić,
**Precz zatem agitacje,**
**Niech połączą się partje!**

*Bartek z nad Warty.*

## Z pod Cabanowa.

Z bólem serca dowiadujemy się, że moi współobywatele powzięli brzydki zamiar odwzajemniania się Prusakom za znany dekret banicyjny — wydalaniem ze służby ich współplemieńców, nie pomni, że: kto na ciebie kamieniem ty na niego chlebem. Stojąc nad wszelką opinją publiczną — czego dałem liczne dowody, dając zawsze pierwszeństwo oficjalistom wyznania prawosławnego i niemieckiej narodowości — ogłaszam niniejszem, że wszyscy wydaleni przez obywateli polskich rodacy Księcia żelaznego, znajdą w każdej chwili w dobrach moich korzystne posady — że starając się osłodzić złą dolę tym męczennikom, zamierzam założyć w okolicach Cabanowa Kolonję Niemców z czystej krwi krzyżackiej.

Żeby zaś tromtadracja wszelakiego gatunku nie zamarzyła o zmienności mego usposobienia, oświadczam, że pomny tradycji sławnego w historji mojego przodka, a zrywając z tradycjami ś. p. Ojca mego staję i stać będę stale przy zasadach znienawidzonego w opinji polskiej „Postępu“.

Upraszam aby we wszystkich pismach ogłoszonem zostało to moje patrjotyczne oświadczenie.

**Graf von Regenbach.**

Kontrasygnowano m. p. von Zuziegler
*z bióra spraw węwnętrznych.*

## Do mojej Matki.

Od lat już tylu, o Matko biedna,
Znosisz męczarnie z rąk ludzi srogich!
Od lat już tylu, tłuszcza bezwiedna,
Urąga z uczuć, tobie tak drogich!

A jednak wyższa nad ludzkie złości,
Z pogodnem licem w przyszłość spoglądasz,
Bo w sercu twojem szatan nie gości,
Bo ty niczyjej **zguby** nie żądasz!

Przy twoich prawach stoisz wytrwale,
Z godnością gwałty wszelkie odpierasz,
A chociaż jękniesz w nieszczęść nawale,
Ty nigdy Boga się nie wypierasz.

Wiesz, że niewola później czy prędzej,
I twe tyrany z świata zejść muszą;
Chociaż dni pędzisz w okropnej nędzy,
Wiesz że się kiedyś twe pęta skruszą.

I nadal, Matko, stój niewzruszona,
Pomimo gwałtów **nowych poganów!**
Krwią twą zbryzgana Chrobrych korona;
Wypaść z rąk musi moskiewskich panów!

Gdy na twe skronie znów ją przywdziejesz,
I gdy umilkną bluźniercze głosy,
Słowo miłości w ludach rozsiejesz,
Ty im szczęśliwsze zgotujesz losy!

Nową przymierza Arką ty będziesz,
Dokąd głos ludzki dosięgnąć zdoła;
Ty na swem miejscu, gdy znów zasiędziesz,
Hymn nad hymnami zabrzmi dokoła.

**Józef Kropiwnicki.**

## DONIESIENIE.

Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że w przyszłym miesiącu na korzyść służalców i lokajów stańczykowskich, gorliwie spełniających swą służbę, a przez **tromtadrację** okrutnie prześladowanych, odbędzie się w sali Radnej miasta Krakowa szereg nader zajmujących odczytów.

Oto ich tytuły:

1) „O początkach tak zwanych afiszów czyli ogłoszeń publicznych i o umiejętnem ich zdzieraniu“. (Prof. Dr. Bochenek).

2) „Teatr krakowski i jego losy w roku pańskim 1885“. (St. Koźmian).

3) „Czy mają rację bytu burzliwe posiedzenia rad miejskich w Galicji?“ (Dr. Faustyn Jakubowski).

4) „Brak pism konserwatywnych w kraju naszym i potrzeba ich zakładania“. (Prof. Smolka).

5) „Nekrologi i ich znaczenie w XIX wieku“. (Hr. Lolo).

6) „Leżymy i leżeć chcemy“ czyli „Czekamy i czekać chcemy“ (ad calendas graecas. Przyp. Red.) czyli „Cierpliwości! cierpliwości! jakoś to będzie“. Rozprawa polityczna z powodu szybko postępującej sprawy regulacji rzek galicyjskich. (Poseł Biliński).

7) Nieocenione skutki **bezstronnych** sprawozdań teatralnych dla czytającej publiczności“. (L. K.)

8) „O tłómaczeniu na obstalunek sztuk francuskich i chińskich“. (p. Niwra).

9) Parę uwag o zręcznem polowaniu wieczorami po linii A-B“. (Gogo Fikalski).

10) „Z wynalezionych w Azji **szczątków arki Noego**, dowód niewątpliwy, że para stańczyków także się tam znajdowała.“ (prof. Sokołowski).

## Ciastko ze serem.

„Piotrze — rzekł porucznik —
Dwie szóstki daję Ci,
Z cukierni ciastko z serem,
Prędziutko przynieś mi.

Lecz bardzo o to proszę
Z tem ciastkiem Piotrze spiesz;
Za drogę zaś dla siebie,
Też jedno z serem weź“.

Prędziutko wraca Pietrek
(Z pośpiechu aże zbladł)
Na ustach pełno sera...
Wśród drogi ciastko zjadł.

„Melduję poruczniku
Cukiernik szóstkę zdał;
Bo jedno tylko z serem
Ciasteczko w sklepie miał“.

**Szymko.**

## Od stryka lwowskiego do krakowskiego.

Piszecie mi stryku kochanyj co si tak stało jagem wam przepowiadał. Odżeż

widzicie com niedurnyj i dobrze im tak. Bo te lutniki myślom, co jak we Lwowi nie mogom zarobić to w Krakowi juz het za wszyćki razy sobi odbiorą ale narud nie durnyj tak u Lwowi jako i Krakowi. Szade cait na taki marnoście. My nie warszawska publika. Sprawili oni i wam i u Lwowi jeszczy przed wakancami kuncert i to nitylko menszczyzny ale het i kobity wystąpili co byli w nadziei, że sobi coś uzbirajom jak zaśpiwajom ale jak wszyćki lutniki na oba rodzai si pokazali tak z publiki prawi nikt, nie był ino jakij gazetowyj krytykasz.

Bywem i ja na tym wieczornėm kuncercie ale com si wam potym wstydu najad, wirzci mi, żem si nie wiedziaw gdzie schować.

„Nie wolałyś za ty piniądzy pójść do Fydorowicza na dominikańskim?“ krzyczał Marcin. — „Abo pod Szlika?“ — wołał Bartek.

Takto muj kochanyj stryku naszy lwowiaki sądzom i jak tylko je jakij kuncert to ich najwięcy znajdzisz u Fydorowicza gdzie bars czensto je fajnyj taj — tangil, abo u Danka co cudzienni na noc zaprasza do siebi damski kampeli co jak wam wezną na rużny jenstrumenty to aż si dusza raduje a jak wam przyjdzi z talirzym po piniędzy i okim myrgnie, tobyści z pod serca wyjęli a ji dali — i czy tak robić nie je rozumnyj, trzeźwyj rozum?

Mam wam miłyj stryku jeszcze jedno do donisienia a to je, że bedu znowu wybory do skumplitowania sejmowych posłów.

Hej, hej, mocnyj Boże coby to człeka wybrali a mogliby, bo ma człek przecik wszyćki za tym warunki. A co sobi gadaci? — tadże znam ja dobrze, co w sali taki, jak sejmowa hałaburdy robić ni można — co si tyczy tegu to taki mam większy rozum niżeli ten tamteguroczny poseł sanockij — jakby tegu dowodu chcieli to moge nawet rewizii do siebi przypuścić i pokazać, com nie jest prenemant gończowy ani żadyn poznańczyk taj hałaburdnik — a w sali stać z założonymi rękami abo siedzić jak mruk to przecik potrafię — a dieta, taj honor, zawżdy coś znaczy. — A ja.

**Niedyskretnik.**

## TRZY SZARADY.

1.

**Pierwsze** — liczebnik w łacinie
I w niemczyźnie je znajdziecie.
**Drugie wstecz** czytane — ninie
Znajduje się na — tandecie.
**Całe** — postać Raubrittera,
Polsce straszny cios zadawa:
Z ziemi własnej nas wypiera,
Z srogich bólów naigrawa.

2.

**Wsteczny pierwszy** — sam się zowie,
**Drugi wsteczny** — zwierz, co bodzie,
**Z trzeciego** się każdy dowie
W jakim **całe** wstało rodzie.
A to całe — hańbi, grzebie,
Naszych serc najświętsze prawa:
Na pańskim się tucząc chlebie
Niecnie z Polski naigrawa.

3.

Lubo **pierwsze** — powątpiewa,
**Trzecie** jednak — błogie bywa,
Na **czwarte** — choć nic nie znaczy,
Głupiec dzisiaj wiele baczy.
Za to cały — w głoski złote
Już się wyrył w sercach naszych,
Bo z ofiarą złączył cnotę
Dla narodu, a nie na szych.

*Ign. S.*

## Podsłuchane.

— Jakze sie ta mocie kumosko?

— Ej, kiepsko, bardzo kiepsko. Muj chop corez gorsy — a odkont te świencenia niedzil zaprowadzono to wom ci dziesieć razy wiency pije co downi. Ide włośnie kupić świcke woskowom lo świentygo Jantonigo, coby go jako odminił.

— E, nie rubcieze tego — lepi kupcie do Matki boski — bo chop to wom ci zawdy za chopem tsymo.

## Od redakcji:

**Panu F. G. w Krakowie.** Bardzo żałujemy ale wiersza **„Z obecnej chwili“** nie umieszczamy z powodów, które chcielibyśmy ustnie wypowiedzieć. Racz pan nawiedzić nasze Djabelskie tusculum. Co się zaś tyczy „Odgłosu na projekt“ — to cały ten projekt p. Sozańskiego jest tak idjotycznym, że nie wypadało go tak na serio traktować jak to pan uczynił. Szkoda każdego wiersza. Umieściliśmy **dwa inne** artykuliki omawiające ten utwór obłąkanej fantazji, tak jak na to zasługuje. Umieściliśmy w nadziei, że zreflektują one pana Sozańskiego — człowieka praktycznego — a szperającego w różnych drobiazgach historycznych — więc i znającego pewnie to przysłowie: „Jeżeli ci **dwóch** powiada, żeś pijany to idź spać“.

**P. Wil F. w miejscu.** Prosimy o nadesłanie — lecz uzbrój się pan w cierpliwość, jeżeli czegoś nie zobaczysz w Djable natychmiast — Najlepiej ustnie się porozumieć.



NADESŁANE.

# IGNACY RAJAL

linja A—B Nr. 41, w Rynku głównym

poleca

SWÓJ BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

**wszelkich obić**

od najtańszych do najzbytkosztowniejszych

tak wyrobów krajowych jak i zagranicznych.

**URZĄDZA POKOJE SYPIALNE.**

Na składzie znajdują się

## Pledy, Kołdry i Koce

**z sierci wielbląda**

według systemu prof. Dra Jaegera.

Wielki wybór

**DYWANÓW SMYRNEŃSKICH i TURECKICH.**

---

**Bezpośrednią** drogą morską otrzymane **w najlepszym** gatunku

## towary kolonialne, Delikatesy i Ryby

pocztą **bezpłatnie** do każdej stacyi poczt. — przy znanej, spiesznej obsłudze

| wczystych woreczkach po 4³/₄ **ko. netto** | **sur.** | **pal.** |
|---|---|---|
| **Mocca** wyborowa wysoko szlach. . . | 5·15 | 6·25 |
| **Menado** brun., wielko ziarn., szlach. . | 5·25 | 6·30 |
| **Ceylon perł.** nader delikatna, mocna . | 5·15 | 6·20 |
| **Plant. Ceylon** arcyświetna . . . . . | 4·75 | 5·80 |
| **Wied. mięszanka** bardzo przednia . . | 4·75 | 5·80 |
| **Cuba** niebiesko-ziel., mocna, piękna . | 4·25 | 5·20 |
| **Jawa złota** jasnobrunatna najdelik . . | 4·80 | 5·80 |
| **Jawa żółta** wielkoziar., śred. mocna . | 4·40 | 5·40 |
| **Mocca perł.** wydatna, mocna . . . | 4·00 | 5·00 |
| **Jawa zielona** szczególnie piękna . . | 3·60 | 4·60 |
| **Santos** zielona, mocna, piękna . . . | 3·40 | 4·20 |
| **Santos** wydatna, mocna . . . . . | 3·00 | 3 75 |
| **Campinos** wyb. łagodnie mocne . . | 3·20 | 4·00 |
| **Ryż stołowy** najl. 1·60, lep. 1·40 dobry | 1·15 | |
| **Sago perł. Tapioca** prawdz. w sch.-ind. | 1·60 | |
| **Rodzynki sułtańskie** bez pestek. | 2·15 | |

| | |
|---|---|
| **Kawior** nowy, Elb. gruboziarn. Ko. | 2·00 |
| **Kawior** nowy, Ural. „ Ko. | 3·00 |
| **Śledzie pełne** nowe holend. becz. | 1·60 |
| **Sledzie tłuste** nowe wielkie, 30 szt. „ | 1·60 |
| **Sledzie tłuste** nowe małe 90 szt. „ | 1·25 |
| **Brab. sardele** najlepsze kilo | 1·50 |
| **Brab. sardele** 2¹/₂ kl. 2·75 a 5 kl. | 5 00 |
| **Humer i fr. łosoś** za 8 porc. 5 kl. | 3·75 |
| **Flundry tłuste** świeżo wędz. skrzynka p. | 1·90 |
| **Sledzie łososiowe** „ „ „ „ | 2·00 |
| **Kielskie Bukl.** wielk. 45 „ skrz. p. | 2·00 |
| **Kielskie Bukl.** 2 skrz. 3·60, 4 skrz. | 6·50 |
| **Herbata familijna** najl. kl. 4.00, dobra kl. | 3·50 |
| **Jamaica Rum** prawdziwy stary 4litr becz. | 5 00 |
| **Migdały** słodkie największe 5kil. wor. | 4 60 |
| **Swiece stear.** najlepsze za 10 paczek | 3.00 |
| **Wanila** najl. 3 sztuki dł. 36 ct., za 12 szt. | 1.15 |

**Kawa figowa i karlsbadzki korzeń kawowy** własnej fabryki za paczkę ¹/₄ kl. **tylko 15 ct.**

Wiekszym odbiorcom i odsprzedającym **jak najtaniej.** Zupełne cenniki **darmo i opłatnie.**

**E. H. Schulz w Altonie pod Hamburgiem. Istnieje od 1864.**

☛ Altona-Hamburger Dampf-Caffee-Brennerei und Feigen-Caffee-Fabrik. ☚

---

**C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY**

# M. BEYER I SPÓŁKA

☛ **Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie** ☚

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

**CENNIK**

***Kołnierzyki*** męskie i damskie w doskonałym gatunku za ¹/₂ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
***Mankiety*** męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.
¹/₂ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.
¹/₂ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
²/₂ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23¹/₂ metr.) dobrego ***płotna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23¹/₂ m. m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) ⁵/₄ holendersk. ***weba*** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.
1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.
1 ***sztuka*** ³/₄ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

***Szafon*** na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
***Serwety*** różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
***Garnitury lniane*** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

**Koszule damskie.**

Z ***szafonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.
Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

**Majtki damskie.**

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

**Spodnice damskie.**

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
***Ogony*** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

**Kaftaniki.**

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

**Koszule męzkie.**

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

**Kalesony męzkie.**

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

**Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.**
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

**Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.**

☛ Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie. ☚

Fabryka ubiorów męzkich
i dziecinnych
HEILMANNA KOHNA I SYNÓW
**Z Wiednia,**
ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności,
iż z dniem 18 Sierpnia otworzył
w Krakowie przy ul. Grodzkiej w domu p. Süssera l. 9 I. piętro

## FILIĘ
## swej FABRYKI
UBIORÓW MĘZKICH I DZIECINNYCH.

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonanie tegoż
**po cenach fabrycznych**
**przetrwa każdą inną konkurencyę.**
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
**Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.**
**Heilmanna Kohna i Synów.**

---

REPREZENTACYA
## PILNEŃSKIEGO BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO
(Bürgerliches Bräunhaus)
## JÓZEF RAPOPORT
w Krakowie, Rynek 43,
zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje
**Piwo Pilzneńskie z Browaru mieszczańskiego w Butelkach i beczkach oryginalnych.**

---

# ŁAZIENKI PARYZKIE
## wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,
**przy ul. św. Gertrudy**
*obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.*

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

DYSTYLARNIA PAROWA
# Edwarda Urbana i Sp.,
**przy ulicy Wiślnej,**
FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,
wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,
***Oryginalny Cognac francuski,***
**śliwowica syrmijska, starka żmudzka oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich.**

---

# Jan Ihnatowicz
sklepy własne we Lwowie: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.
Fabryka we Lwowie ul. Kopernika l. 3.
**Z dniem I Czerwca r. b. otworzono w Czerniowcach Filię w Rynku L. 2.**

## Nigretina.
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

## Środki do wywabiania plam:
**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśn itd. 35 ct. — **Benzoilna**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 25 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i podplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

## Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

## SMAROWIDŁO LITEWSKIE
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalna i trwałą, pudełko pn 50 ct. i 1. złr.

## Atrament czarny kapeluszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50.

**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony**
flaszka 10 i 15 ct.

**FARBY DO STEMPLI**
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.**

## Pudr książęcy
cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po 70 ct, 1 złr. 20 ct i 1 złr 60 ct.

## WODA FIJOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi i na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

## Mydło kosmetyczne
Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łahodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

## Pomada chino-taninowa
jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Słoik 1 złr, 50 ct. z opakowaniem 15 ct. i wyżej.

**☞ Białe i piękne ręce!!! ☜**
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikainia po kilkorazowym natarciu
**KREM ROŚLINNY**
słoik 80 centów.

**PILIPTON** włososom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miekkość i połysk.
Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

# SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

# JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

**Wino chinowe i wino chinowe z żelazem**, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

**Wino Pepsynowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino Rumbarbarowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino Peptonowe**, cena 1 złr. 50 ct.

**Wino z nadfosforanem wapna**, cena 1 złr. 50 ct.

**Syrup balsamiczno-ziołowy**, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

**Rozczyn „Lerasa“** zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

**Pastylki balsamiczno-ziołowe.** Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

**Pastylki słodowe** w kaszlu, katarze po 10 cnt.

**Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe**, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

**Ziółka karpackie** usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

**Extrakt szpilkowy.** Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

**Balsam zdrowia** jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

**Expelerin**, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

**Antichemicranin.** Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy nastąpie zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

**Verrucin**, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

**Allyl**, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

**Pasta piękności.** (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

**Mydło toaletowe**, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

**Woda do ust** ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń. nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

**Regenerateur** jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

**Krople cudowne** od bólu zębów; krople tę można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

**Olejek tanino-łopianowy**, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

**Esencya tanno łopianowa.** Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

**Cudowny plaster krakowski** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

**Wody lekarskie**, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

***Wody mineralne*** krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☚

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski*. Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.